

Iwona Jakimowicz-Ostrowska
Akademia Marynarki Wojennej

**IMIGRACJA LUDNOŚCI MUZUŁMAŃSKIEJ
I JEJ POZYCJA W KRAJACH EUROPY
ZACHODNIEJ PO 2001 ROKU
— PERSPEKTYWA POLITOLOGICZNA**

STRESZCZENIE

Wydarzenia pierwszej dekady XXI wieku udowodniły, że kolejne stulecie w coraz większym stopniu uwarunkowane będzie nowymi falami migracji mieszkańców wszystkich zakątków współczesnego świata i płynącymi stąd konsekwencjami. Europa od wielu wieków jest miejscem początku i końca takiej wędrówki. Dlaczego zatem migracje XXI wieku, zwłaszcza ludności wyznającej islam, budzą tak wielkie zainteresowanie? W laicyzującej się Europie napływ ortodoksyjnych wyznawców rozmaitych religii rodzi obawę i zdumienie, że są jeszcze ludzie, którzy tak ściśle wiążą swoją egzystencję z jakimiś wyobrażeniami i poglądami, których udowodnienie nie jest dla nich ani możliwe, ani konieczne. Prezentowany tekst stanowi opis zmian, jakie w ciągu ostatniej dekady towarzyszyły coraz bardziej dostrzeganej przez Europejczyków obecności mułmanów w krajach Europy Zachodniej.

Słowa kluczowe:

asymilacja, islam, islamofobia, migracja, polityka migracyjna.

WSTĘP

Zjawisko migracji było już tematem mnóstwa dysput, publikacji i opracowań. Mimo że wielu socjologów, antropologów, historyków, politologów oraz przedstawicieli najrozmaitszych dyscyplin naukowych opisywało jego przyczyny, przebieg oraz konsekwencje z najdziwniejszych punktów widzenia, nadal budzi ono spore zainteresowanie. Jeżeli poziom liczby ludności decydującej się na migrację jedynie

nieznacznie zmienił się w stosunku do ogólnej liczby populacji na świecie, to wydaje się, że zjawisko to nabrało w ostatnich latach szczególnego znaczenia.

Naturalną cezurą, kiedy mówi się lub pisze o współczesnych grupach ludności muzułmańskiej przybywającej lub od dawna zamieszkującej w Europie, stały się wydarzenia z września 2001 roku. Zamachy, które miały miejsce w Stanach Zjednoczonych, spowodowały wzmożone zainteresowanie wyznawcami najmłodszej z trzech wielkich religii monoteistycznych świata. Poprzez dyskusję trwającą od 11 września 2001 roku współczesne społeczeństwa zmuszone zostały do refleksji nad własną tożsamością. Związek pomiędzy terroryzmem i radykalnym islamem, który stał się główną osią tej dyskusji na początku XXI wieku, wynikał ze wzmożonej czujności i potrzeby odbudowania poczucia bezpieczeństwa mieszkańców Europy. Wpłynął także na pogłębienie się segmentacji społecznej oraz wzrost nastrojów niechęci lub wręcz wrogości wobec wyznawców islamu¹.

POSTRZEGANIE MIGRACJI ISLAMSKIEJ W PAŃSTWACH EUROPY ZACHODNIEJ

Ograniczenie, na potrzeby tej pracy, prezentowanej analizy zagadnień do obszaru kultury zachodnioeuropejskiej nie pozwala na jednoznaczne konstatacje oraz konkluzje. Niemniej ułatwi wskazanie występujących na Starym Kontynencie trendów i zjawisk wspólnych dla całego regionu lub wyraźnie warunkujących decyzje polityczne Europejczyków. Dyskusja, trwająca nieprzerwanie od czasu ataków na WTC, dotycząca znaczenia mieszkającej w Europie społeczności muzułmańskiej wzmogła się dodatkowo po zamachach bombowych w Madrycie w 2004 roku i Londynie w 2005 roku oraz po morderstwie popularnego w świecie kultury reżysera Theo van Gogha w listopadzie 2004 roku². Rozwinął się wówczas cały tzw. przemysł strachu przed wszystkim, co miało konotacje z kulturą, tradycją bądź religią islamu³. Pojawiło się wraz z nim zjawisko nazwane, stosunkowo niedawno powstałym, neologizmem „islamofobia”⁴. Tym, co być może nowe w dzisiejszej refleksji nad tożsamością, jest kontekst, w jakim się ona odbywa. Wielokulturowa rzeczywistość,

¹ S. Saggat, *The one per cent world: managing the myth of Muslim religious extremism*, 'The Political Quarterly', 2006, Vol. 77, No 3, pp. 314–327.

² M. Ostrowski, *Filary runęły*, „Polityka”, 7.03.2009.

³ R. Hasan, *Multiculturalism some inconvenient truths*, London 2009, pp. 121–154.

⁴ D. Pipes, *Islamofobia?*, 'New York Sun', 25.10.2005, <http://pl.danielpipes.org/3078/islamofobia>.

nie tylko Europy, ale również całego świata, nadal postępująca globalizacja części obszarów ludzkiej aktywności, złożoność i wielowymiarowość współczesnych relacji oraz nakładanie się na siebie rozmaitych sfer egzystencji mieszkańców Starego Kontynentu sprzyja wzrostowi dążeń do jednoznacznego sprecyzowania odpowiedzi na pytanie, kim jestem. Im bardziej staramy się dokonywać ostrych podziałów i wyraźnych klasyfikacji, tym bardziej oczywista staje się złożoność tożsamości każdego człowieka. Przynależność do jednej kategorii wcale nie wyklucza nas z obrębu innej⁵. Kultura Zachodu wykształciła w nas — Europejczykach szczególną skłonność do myślenia o sobie samych w kategoriach indywidualnych. Mamy niewytłumaczalną potrzebę podkreślania własnej niepowtarzalności, oryginalności i wyjątkowości. Mierzi nas sama myśl o byciu częścią, elementem jakiegoś większego zbioru, poprzez który moglibyśmy być określani. Przemoczna potrzeba odróżniania się od tych, którzy nas otaczają, zmusza człowieka do poszukiwania coraz to nowych obszarów własnej odmienności i indywidualizmu. Jak nazwał to Claude Levi-Strauss, każdy z nas stał się dla samego siebie osobistym, uczłowieczonym totemem⁶. Dzięki osobistym cechom uważamy się za jedyny, niepowtarzalny egzemplarz. Tożsamość, jaka nas określa i charakteryzuje, jest konfiguracją cech, które same w sobie są wyjątkowe. Dopiero ich połączenie, które ma miejsce w nas samych, nadaje im ów specjalny status. Europejczycy coraz częściej mają problem z określeniem swej pozycji w przestrzeni międzynarodowej. Przestali bowiem być postrzegani jako „zdobywcy” czy „odkrywczy” świata. Na przestrzeni wieków mieszkańcy Starego Kontynentu przyzwyczaili się uznawać pozostałe tereny za przestrzeń do zagospodarowania, która jest im podporządkowana tylko dlatego, że są Europejczykami. Nigdy dotąd nie potrzebowali także naśladować żadnej z pozaeuropejskich kultur. Współczesne procesy zmieniły jednak radykalnie ich pozycję⁷. Z głównego gracza stali się tylko pionkiem na międzynarodowej szachownicy. W wyniku takiej nagłej degradacji mieszkańcy państw europejskich stracili nie tylko poczucie dominacji, ale również bezpieczeństwa. Wpływ na postrzeganie wyznawców islamu w Europie ma przekonanie o wyższości naszej kultury nad tradycją muzułmanów. Ich zwyczaje są wręcz wysmiewane i traktowane jako wyraz braku kultury⁸.

⁵ A. Sen, *Żyjemy w czasach tyranii wspólnot*, „Dziennik Europa”, 2.08.2006, s. 8.

⁶ C. Levi-Strauss, *Myśl nieoswojona*, Warszawa 1969, s. 323.

⁷ A. Szahaj, *E pluribus unum? Dylematy wielokulturowości i poprawności politycznej*, Universitas, Kraków 2004, s. 67–68.

⁸ Dotyczy to głównie dowcipów na temat stroju wyznawców islamu czy zasad postępowania podczas modlitwy, np. zwyczaju ściągania butów.

ISLAM JAKO RELIGIA I FILOZOFIA

Pamiętając o nieustannie toczących się dyskusjach na temat definicji pojęć „islam” czy „muzułmanin” oraz próbach ich uszczegóławiania, na potrzeby prezentowanego tekstu autorka przyjmuje, że poprzez islam rozumieć należy nie tylko jeden z uniwersalistycznych systemów religijnych, którego wyznawców możemy spotkać na terenach państw Starego Kontynentu, ale również ideologię polityczną oraz sposób wyrażania swojej indywidualnej i grupowej tożsamości przez członków tej wspólnoty⁹. Powszechnie określenia islam używa się w stosunku do osób wierzących w Boga w sposób, jaki nakazał prorok Mahomet i opierających swoje przekonania na przekazach zawartych w Koranie. Warto jednak pamiętać, że islam w języku arabskim oznacza całkowite poddanie się Bogu. Muzułmanin to zatem ktoś, kto niezależnie od otaczającej go rzeczywistości buduje swój światopogląd i stosunek do otaczającego świata w oparciu o swoją tożsamość religijną. Dziedziczy ją po ojcu w chwili narodzin i niezależnie od swoich późniejszych przekonań, czy nawet zaniechania stosowania rytuałów i praktyk tej wiary, nadal jest członkiem ummy, tj. wspólnoty muzułmańskiej. Muzułmanin może zatem, podobnie jak Żyd, zostać w dorosłym życiu agnostykiem czy ateistą, a nadal jego islamskie pochodzenie będzie wpływać na konstruowaną tożsamość. Ponadto, według przekonania duchownych islamskich, państwo winno stać na straży przestrzegania prawa (szariatu) oraz kształtować określone poglądy i przekonania swoich obywateli, które odpowiadałyby zasadom religijnym szerzonym od czasów Mahometa. Islam staje się tym samym ideologią polityczną, za pomocą której można zdobyć, utrzymać i sprawować władzę w państwie. Upolitycznienie tej religii widoczne jest we wszystkich krajach, w których przebywają jego wyznawcy, i niezależne jest od odłamu, jaki reprezentują¹⁰. Oznacza to, że pod pojęciem islamu ukryty został wachlarz zagadnień i problemów społecznych, politycznych oraz religijnych, a określenie „wyznawcy islamu” dotyczyć będzie nie tylko ortodoksyjnych wyznawców tej uniwersalistycznej religii, ale również tych osób, które identyfikują się oraz akceptują związany z nią system wartości, norm i na nich tworzą własne poczucie tożsamości.

⁹ J. Danecki, *Podstawowe wiadomości o islamie*, Dialog, Warszawa 2007; P. Occhiogrosso, *Sekty, religie, wyznania*, MUZA SA, Warszawa 1999, s. 495–576.

¹⁰ M. Ruthven, *Islam*, Prószyński i S-ka, Warszawa 1998, s. 13–23.

RELIGIA A TOŻSAMOŚĆ

Z punktu widzenia politologa badania na temat relacji między religią a tożsamością europejską istotne są także w odniesieniu do imigrantów oraz osób mieszkających na obszarach styków kulturowych. Już samo pytanie o granice Europy jest jednocześnie refleksją na temat jej spójności kulturowej i religijnej. Część osób, podobnie jak Otto von Habsburg, uważa, że można wyznaczać geograficzne czy ekonomiczne kryteria przynależności do Europy, ale i tak podstawowym warunkiem członkostwa w „klubie brukselskim” jest religia. Chrześcijaństwo, zdaniem Habsburga, jest wspólną cechą wszystkich Europejczyków¹¹. W tym kontekście relacje między autochtonami a ludnością napływową, która coraz częściej reprezentuje odmienne systemy wierzeń, w dalszej perspektywie mogą okazać się kluczowe dla dalszego budowania tożsamości mieszkańców Europy XXI wieku.

Obecność wyznawców islamu na terenie państw europejskich szczególnie w ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat wywołała pewnego rodzaju tarcia pomiędzy tym, co uznawane jest za centrum i kojarzone z dynamizmem i modernizacją, a peryferiami utożsamianymi z zacofaniem i stagnacją. Mieszkańcami tych ostatnich są w powszechnej opinii także imigranci z krajów islamskich. Równie istotne jest utrzymywanie się wśród sporej grupy Europejczyków przekonania o dyskryminacji kobiet w kulturze islamu, a wszelkie wydarzenia oraz wypowiedzi potwierdzające tę opinię są nagłaśniane¹². Religia, obojętnie czy chrześcijaństwo, czy islam, jest współcześnie postrzegana jako ten element współtworzący tożsamość narodową Europejczyków, jak i charakteryzujący cywilizację Starego Kontynentu, który może zapewnić tutejszym społeczeństwom poczucie wspólnoty. Jak zauważa Zygmunt Bauman, „tożsamość”, w tym także „tożsamość narodowa”, jest w dzisiejszym świecie właśnie namiastką wspólnoty dającej jej członkom, tak pożądane, złudzenie spokoju i bezpieczeństwa¹³.

Z drugiej strony sami mieszkańcy Europy, którzy czuli i nadal czują się związani z islamem, zaczęli inaczej spoglądać na samych siebie oraz imigrantów z krajów muzułmańskich nieustannie zasilających ich społeczności. Czując się bowiem tubylcami na zamieszkiwanych terenach państw UE, z dezaprobatą spoglądają

¹¹ J. P. Picaper, *Nie głaskać niedźwiedzia. Wywiad z Otto von Habsburgiem*, „Forum”, 2009, nr 2, s. 16–21.

¹² Opisy drastycznych przykładów dyskryminacji kobiet, nie tylko z kręgu kultury muzułmańskiej, znaleźć można w *Czarnej księdze kobiet*, red. C. Ockrent, WAB, Warszawa 2007.

¹³ Z. Bauman, *Wspólnota. W poszukiwaniu bezpieczeństwa w niepewnym świecie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2008, s. 19–25.

na bardziej radykalnych i fanatycznie wierzących nowo osiedlających się w ich sąsiedztwie współbraci w wierze. Jednocześnie obawiają się całkowitej laicyzacji, dostrzegając u przedstawicieli pokolenia ich dzieci czy wnuków odejście od praktykowania religii i sprowadzanie jej do roli niczym nieprzeszkadzającej w codziennym życiu tradycji. Jak podkreśla Janusz Balicki, za AlSayyadem, muzułmanie w Europie sprzeciwiają się traktowaniu ich jako „obcych”, ale jednocześnie wielu z nich nie chce zaakceptować europejskich tradycji i zwyczajów¹⁴. Wątpliwości dotyczą zarówno muzułmanów z krajów Europy Zachodniej, jak i Środkowej czy Wschodniej, gdzie część z nich dopiero po 1989 roku mogła ponownie swobodnie zacząć praktykować swoją religię.

WSPÓŁCZESNA MIGRACJA WYZNAWCÓW ISLAMU

Współczesne migracje nie dają się zakwalifikować do kategorii stworzonych i wykorzystywanych zaledwie trzydzieści lat temu¹⁵. Zmiany na świecie i przyspieszenie procesów globalizacji spowodowało wzrost mobilności mieszkańców całego globu, a tym samym wpłynęło na inną niż używana dotychczas kategoryzację imigrantów napływających do Europy. Do tej pory akt migracji wiązał się z jednokierunkową podróżą z kraju pochodzenia do kraju osiedlenia. Współcześnie migracja nie kończy się na pierwszym miejscu pobytu. Fenomenem tej podróży, przerywanej tylko czasowym pobyt w kolejnym kraju¹⁶, jest wielokrotna zmiana miejsca osiedlenia, częściowo wynikająca z odbywania jej etapami. Na teren UE napływają obecnie zarówno pracownicy zatrudniani przez międzynarodowe korporacje i przedsiębiorstwa, jak i kadra medyczna pochodząca z Filipin, uchodźcy i azylanci z Afryki, Bliskiego Wschodu i Azji, obywatele państw bałkańskich i krajów związkowych byłego ZSRR, studenci z Chin czy nielegalni imigranci forsujący jej południowe granice. Wśród nich są zarówno muzułmanie, jak i chrześcijanie, wyznawcy religii synkretycznych oraz ateści. Problem z krajami tzw. starej UE polega na tym, że z jednej strony gwarantują one swoim mieszkańcom ochronę podstawowych praw i wolności, zabezpieczenie minimum socjalnego oraz deklarują tolerancję wobec

¹⁴ J. Balicki, *Imigranci z krajów muzułmańskich w Unii Europejskiej. Wyzwania dla polityki integracyjnej*, Warszawa 2010, s. 110.

¹⁵ Typologię współczesnych migracji oraz ich uwarunkowań opisuje dokładnie D. Niedźwiecki, *Migracje i tożsamość. Od teorii do analizy przypadku*, Kraków 2010, s. 19–30.

¹⁶ R. Penninx, D. Spencer, N. Van Hear, *Migration and Integration in Europe: The State of Research*, ESRC Centre on Migration, Policy and Society (COMPAS), University of Oxford, 2008, www.norface.org/files/migration-COMPAS-report.pdf.

odmienności religijnej czy kulturowej, z drugiej zaś wprowadzają coraz ostrzejsze restrykcje chroniące ich rynki pracy czy społeczeństwa przed napływem „niepożądanych imigrantów”. Ich tradycja związana z migrantami dotyczy raczej emigracji, przez wieki polegającej na „zdobywaniu” i „odkrywaniu” przez Europejczyków innych kontynentów, aniżeli przyjmowaniu na swoim terenie imigrantów¹⁷. Paradoxem dzisiejszych krajów tzw. starej Unii jest ich otwartość i swoboda sprzyjająca migracji wewnętrznej przy jednoczesnym restrykcyjnym ograniczaniu oraz hermetycznym zamykaniu napływu ludności z zewnątrz.

Migracja z samej swej natury jest doświadczeniem trudnym dla jednostki. Wiąże się bowiem z koniecznością adaptacji w nowych warunkach społecznych związanych z poznaniem nieznanego i często niezrozumiałego kodu kulturowego kraju pobytu. Będąc obcymi etnicznie i religijnie, imigranci muzułmańscy szybciej stać się mogą potencjalnymi ofiarami wszelkiego rodzaju nadużyć. Istotne jest, omawiając kwestie imigracji i obecności wyznawców islamu w tzw. Europie Zachodniej, zwrócić uwagi na fakt, że jak żadna inna społeczność podlegają oni w ostatnich latach nieustannej obserwacji i ocenie badaczy, dziennikarzy oraz rozmaitej maści specjalistów. Trudno także zaprzeczyć, że migracja jest tą sferą społecznego funkcjonowania, w której szczególną rolę odgrywają uprzedzenia, wyobrażenia, stereotypy, bardzo silnie oddziałujące na obraz danej grupy. Wykreowany w XXI wieku wizerunek członków społeczności islamskiej w istotny sposób warunkuje ich możliwości adaptacji w nowych europejskich warunkach, a także wpływa na funkcjonowanie w rodzimych krajach¹⁸. W przypadku tej grupy imigrantów także zjawisko inkluzyji jest doświadczeniem więcej niż tylko jednego pokolenia. Ogólne, a tylko takie jest ono w prezentowanym tekście, ujęcie problemu imigracji przedstawicieli kultury islamu do Europy nie daje możliwości zauważenia i przeanalizowania różnic pomiędzy samymi muzułmanami, wynikających z wyznawanych przez nich odłamów czy rodzajów religii. Fakt bycia sunnitą czy szyitą warunkuje bowiem taką czy inną możliwość adaptacji w zastanej w wyniku procesu przemieszczania się rzeczywistości. Podobnie relacje między imigrantami mogą wynikać z identyfikacji lub przywiązania do takiej czy innej tradycji islamu¹⁹.

Szacuje się, że na terenie dzisiejszej Europy mieszka od 15 do 20 milionów imigrantów wyznających islam. Warto podkreślić, że przedstawiciele tej religii

¹⁷ Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt, że kraje wschodniej i południowej Europy mają, wynikające z ich historii, zdecydowanie bogatsze doświadczenie z imigrantami oraz tradycje współpracy z zamieszkującymi ich tereny cudzoziemcami.

¹⁸ E. Said, *Orientalizm*, Poznań 2005, s. 392–451.

¹⁹ J. Cesari, *Muslim identities In Europe: the share of exceptionalism*, [in:] *Islam in Europe. Diversity, Identity and Influence*, ed. A. Al.-Azme, E. Fokas, Cambridge 2007, pp. 49–67.

osiedlili się w Europie kilkanaście stuleci temu. Od lat przebywają zarówno w krajach protestanckiej północy, jak i śródziemnomorskiego katolicyzmu czy bizantyjskiego wschodu, koegzystując tym samym z wierzącymi w danym obrządku chrześcijaństwa sąsiadami. Wszyscy oni mają różne doświadczenia budowania wspólnot lokalnych i wzory współżycia społecznego wypracowane na przestrzeni czasu²⁰. Po 1945 roku państwa europejskie możemy podzielić, stosując znaczne uproszczenie, na trzy grupy. Pierwszą stanowią kraje, w których od wielu lat większą część stanowi ludność wyznająca islam, np. Turcja, Albania czy tereny dzisiejszej Bośni. Drugą grupę stanowią państwa, przede wszystkim tzw. bloku wschodniego, mające przedwojenne tradycje wielokulturowego koegzystowania w XIX-wiecznych strukturach państwowych, w których także w nowym XX-wiecznym kształcie zamieszkujących je wyznawców proroka Mahometa uznaje się za integralną część społeczeństwa, na przestrzeni lat uległa znacznej asymilacji kulturowej, np. polscy Tatarzy. Ze względu na niewielką liczebność i politykę ówczesnych władz ulegali oni homogenizacji z innymi mieszkańcami Polski. Ostatnią grupę stanowią te państwa, na terenie których społeczność islamska pojawiła się stosunkowo niedawno, a w historii kontakty z muzułmanami uznawane były za wynik polityki prowadzonej koniunkturalnie przez rządy czy polityków i dotyczyły niemal wyłącznie kwestii związanych z rynkiem pracy. Do kategorii tej zaliczyć można przede wszystkim państwa tzw. Europy Zachodniej, do których po drugiej wojnie światowej zapraszani byli „goście-pracownicy” wspierający swoją pracą rozwijającą się gospodarkę tych krajów. W Niemczech (4%)²¹ czy Holandii (6%) byli to imigranci, którzy w poszukiwaniu pracy i możliwości podniesienia standardu życia przybywali do Europy Zachodniej głównie z Maroka i Turcji. W wielu krajach tzw. starej UE pochodzili w większości z byłych kolonii tych krajów. Muzułmanie osiedlający się w Wielkiej Brytanii i stanowiący około trzech procent całego społeczeństwa pochodzą przede wszystkim z Pakistanu i Bangladeszu²². Podobnie jest we Francji, w której mieszka około dziesięć procent ludności napływowej mającej korzenie marokańskie, algierskie czy będącej byłymi mieszkańcami Tunisu. Dzisiejsi muzułmanie w tym regionie to głównie trzecie lub czwarte już pokolenie muzułmańskich migrantów. Niezależnie od pochodzenia i statusu, muzułmanów w państwach Europy Zachodniej można podzielić na dwie podstawowe grupy: zwolenników adaptacji w nowym społeczeństwie oraz

²⁰ *Muslim Integration: challenging conventional wisdom in Europe and the United States*, red. S. Angenedt, P. Barrett, J. Laurence, C. Peach, J. Smith, T. Winter, 2007 by the Center for Strategic and International Studies.

²¹ R. Mandel, *Cosmopolitan anxieties. Turkish Challenges to Citizenship and belonging in Germany*, London 2008.

²² Z. Sardar, *Balti Britain. A provocative Journey through Asian Britain*, London 2008.

tych, którzy traktują jakikolwiek przejaw integracji za zdradę dotychczasowych wartości i zaprzeczenie własnej tożsamości. Przedstawiciele obu tych typów często są poddawani także naciskowi lub wpływom ideologii i nurtów wspieranych przez swoich współwyznawców mieszkających poza terenami państw europejskich. Sprzyja temu łatwa, tania i szybka komunikacja oraz dzisiejsza mobilność.

Udokumentowaną obecność wyznawców islamu na terenie Europy datuje się od czasów około siódmego do dziewiątego wieku, kiedy to podbijali słabnące Imperium Rzymskie. Od tego czasu historycy odnotowują wpływy kultury islamskiej w państwach Starego Kontynentu, pojawiające się w różnym czasie i z różną intensywnością, przede wszystkim w obszarze basenu Morza Śródziemnego²³. Muzułmanie i chrześcijanie zarówno walczyli ze sobą, jak i prowadzili wspólne interesy czy dzielili się wiedzą. Pierwszy zaś europejski (łaciński) przekład Koranu powstał w XI wieku²⁴. Zapiski i wzmianki o wyznawcach wiary Mahometa na terenach polskich pojawiły się około X wieku, kiedy to na te obszary przybyli Tatarzy²⁵. Islam sunnicki, wyznawany przez nich, ma swój specyficzny charakter. Wszyscy Tatarzy zamieszkujący współcześnie tereny Polski to potomkowie osadników pochodzenia tureckiego, przybyłych na ziemię Wielkiego Księstwa Litewskiego w XIV wieku²⁶. Współcześnie państwa europejskie, w których zamieszkuje największa liczba osób określających się członkami wspólnoty muzułmańskiej, to: Francja (4 000 000–5 000 000, tj. ok. 7–8% całej populacji w kraju), Niemcy (3 200 000, tj. 3,4% ludności) i Wielka Brytania (1 591 000, tj. 2,7% ludności kraju)²⁷. Każde z tych państw z innych powodów zamieszkuje określona grupa wyznawców islamu pochodząca i reprezentująca

²³ C. Caldwell, *Reflections on the revolution in Europe. Can Europe be the same with different people in it?*, Penguin, London 2009, pp. 91–95; F. Cardini, *Europa a islam. Historia nieporozumień*, Wyd. UJ, Kraków 2006, s. 11–26.

²⁴ A. Szostkiewicz, *Gra w zielone. Jaki islam zwycięży*, „Polityka”, 21.12.2004.

²⁵ P. Kubicki, *Spoleczność muzułmańska w Polsce*, [w:] *Islam i obywatelskość w Europie*, red. K. Górak-Sosnowska, K. Pędziwiatr, P. Kubicki, Elipsa, Warszawa 2006, s. 124–137.

²⁶ S. Chazbijewicz, *Tatarzy polsko-litewscy w latach II wojny światowej*, [w:] *Meandry cywilizacyjne, kwestie narodowościowe i polonijne*, red. A. Chodubski, Toruń 1997, s. 91–92; I. Jakimowicz-Ostrowska, *Tatarzy gdyńscy jako przykład współistnienia społeczności wielokulturowej miasta portowego*, [w:] *Edukacja obywatelska w społeczeństwach wielokulturowych*, red. A. Szelaąg, Impuls, Kraków 2007, s. 173–179.

²⁷ Por. K. Pędziwiatr, *Od islamu imigrantów do islamu obywateli: muzułmanie w krajach Europy Zachodniej*, NOMOS, Kraków 2007, s. 47. Warto też zauważyć inne dane, w których za kraje o największym odsetku ludności muzułmańskiej uznaje się Francję (5,5%), Holandię (4,3%), a dopiero w dalszej kolejności Niemcy (3%), Wielką Brytanię (2,6%) oraz mające niewiele niższy współczynnik od tej ostatniej nieduże terytorialnie Belgię (2,5%) czy Austrię (2,1%), [za:] *Muzułmanie znowu w centrum uwagi*, „Biuletyn Migracyjny”, 2006, nr 5, s. 1, Centrum Stosunków Międzynarodowych, www.migracje.uw.edu.pl.

jeden region świata arabskiego. We Francji znalazło się najwięcej osób z dawnych kolonii francuskich w Afryce Północnej, mających korzenie marokańskie i algierskie. W Niemczech grupę dominującą stanowią Turcy przybyli do Europy głównie w latach sześćdziesiątych XX wieku, jako gasterbeiterzy. W Wielkiej Brytanii społeczność muzułmańska to przede wszystkim Pakistańczycy²⁸. Część badaczy problemu zwraca uwagę, że miejsce pochodzenia wpływa w istotny sposób na rodzaj wyznawanego islamu. Oznacza to, że pomimo ogólnych i najbardziej podstawowych wartości wspólnych dla wszystkich wyznawców islamu, ich miejsce urodzenia oraz kraj pochodzenia wyraźnie rzutują na postrzeganie własnej wiary, sposób jej praktykowania czy identyfikację z nią w dalszym życiu²⁹.

Tabela 1. Udział muzułmanów w wybranych krajach tzw. starej UE na progu XXI wieku

Kraj	Procentowy udział społeczności muzułmańskiej
Austria	2,1
Belgia	2,5
Dania	1,5
Francja	5,5
Grecja	1,3
Hiszpania	1,2
Holandia	4,3
Niemcy	3,0
Wielka Brytania	2,6
Włochy	1,2

Źródło: „Biuletyn Migracyjny”, 2006, nr 5, s.1, www.migration-news.uw.edu.pl.

KONSEKWENCJA I ZNACZENIE MIGRACJI ISLAMSKIEJ DO EUROPY

Problemy związane z obecnością przedstawicieli tej społeczności religijnej są zatem w Europie, choćby ze względu na znaczną liczebność, przedmiotem debaty publicznej. Ponadto kolejne pokolenia imigrantów muzułmańskich są już dzisiaj

²⁸ C. Caldwell, *Reflections on the revolution in Europe. Can Europe be the same with different people in it?*, London 2009, pp. 91–171.

²⁹ Jest to przedmiot licznych debat i sporów toczonych w różnorodnych gremiach oraz na rozmaitych poziomach, tak przez religioznawców i filozofów, jak i politologów, socjologów czy nawet dziennikarzy. Nabrały one szczególnego charakteru zwłaszcza w ciągu ostatniej dekady.

pełnoprawnymi mieszkańcami UE. Obywatele jej państw reprezentujący inne wyznania na co dzień także mają okazję obserwować zwyczaje, zachowania oraz poznawać opinie reprezentujących te grupy liderów oraz zwolenników. Stwarza to również naturalną okazję do kreowania prywatnych opinii i sądów na temat islamu oraz jego wyznawców przez rdzenną ludność francuską, niemiecką czy brytyjską. Według różnych szacunków w samych tylko państwach UE zamieszkuje dzisiaj ponad trzysta milionów wyznawców religii Mahometa³⁰. Ich zwiększająca się liczba, będąca wynikiem takich czynników, jak: nieprzerwany napływ imigrantów z krajów islamskich do Europy, wysoki wskaźnik dzietności i młoda struktura demograficzna tej społeczności oraz rosnąca liczba konwersji, może spowodować, według prognoz EMUC, że w 2050 roku jeden na pięciu mieszkańców Europy będzie wyznawcą islamu, a w 2100 roku grupa ta może stanowić 25% mieszkańców Starego Kontynentu³¹. Zatem dzisiejsze rządy państw europejskich stoją w obliczu dwóch głównych problemów: integracji obecnej na ich terenie i wciąż rosnącej liczebnie społeczności muzułmańskiej oraz ochrony swych granic przez falą nielegalnej imigracji z krajów islamskich. Kolejnym z nich, choć nie mniej ważnym, wynikającym ze zwiększającej się liczby imigrantów muzułmańskich do tzw. Europy Zachodniej oraz ich coraz bardziej widocznej obecności w przestrzeni publicznej Starego Kontynentu, jest wzajemne niezrozumienie grupy przybyszów i ludności autochtonicznej. W oczach części Europejczyków zasady obowiązujące w polityce europejskiej, przywiązanie do demokracji, tolerancji religijnej czy wolności słowa są nie do zaakceptowania przez przybywających do ich krajów wyznawców islamu. Ignorancja wobec kultury nowych sąsiadów i niezrozumienie ich zachowań mających wielokrotnie uzasadnienie religijne może prowadzić do pojawiania się przekonań i uprzedzeń, które nie tylko są głęboko krzywdzące, ale uniemożliwiają jakąkolwiek współpracę. Z kolei w przekonaniu imigrantów muzułmańskich Europejczycy zachowują się jak hipokryci — sami fanatycznie przywiązani do chrześcijaństwa obawiają się różnorodności religijnej i alternatywy, jaką może stworzyć ta najmłodsza z monoteistycznych religii.

³⁰ European Monitoring Centre on Racism and Xenophobia (EMUC), *Muslims in the European Union: Discrimination and Islamophobia*, 2006, s. 29.

³¹ O. Uras, *A great Challenge for the European Integration: Muslim Minorities*, 'Perceptions', 2008, s. 17–30.

Tabela 2. Procentowy skład muzułmanów-imigrantów Holandii w 2005 roku

Kraj pochodzenia	Liczba	Procentowy udział w społeczności muzułmańskiej w Holandii
Turcja	358,000	40,5
Maroko	315,000	35,6
Surinam	70,000	7,9
Irak	44,000	5,0
Afganistan	37,000	4,2
Iran	29,000	3,3
Somalia	22,000	2,5
holenderscy konwertyci	10,000	1,1
Razem	885,000	100

Źródło: *Muslims in the EU. Cities Report. The Netherlands, raport z 2007 Open Society Institute EU Monitoring And Advocacy Program, s. 11.*

Inną kwestią związaną z obecnością imigrantów muzułmańskich w Europie są wynikające z niej konsekwencje socjalne. Nieurodzeni w krajach europejskich wyznawcy islamu muszą pokonać nie tylko barierę religijną, ale także językową. Chcąc stać się obywatelami kraju przyjmującego — podjąć w nim pracę, kontynuować edukację lub uzyskać dostęp do pomocy socjalnej — zmuszeni są nauczyć się porozumiewać w nowym języku. To z reguły opóźnia ich start na rynku zawodowym lub naukowym. Pewnym wyzwaniem jest również znalezienie odpowiednio wykwalifikowanych i pozbawionych uprzedzeń nauczycieli, przy pomocy których członkowie tej grupy migrantów mogliby szybciej uzyskać kompetencje językowe, a tym samym zacząć podlegać procesowi adaptacji w nowych realiach politycznych i społecznych³². Niespecjalnie widać w tym względzie różnicę między muzułmanami z krajów europejskich, takich jak choćby Albania lub Bośnia, a pochodzącymi spoza obszarów Starego Kontynentu. Jedni i drudzy postrzegani są jako odmienni kulturowo i religijnie uzurpatorzy przestrzeni publicznej. Negatywnie odbierane są też dość silne więzi tej grupy imigrantów z krajem pochodzenia i niezwykle częste kontakty z najbliższymi pozostawionymi w ojczyźnie. Wiąże się to z dezaprobatą pomocy udzielanej przez imigrantów muzułmańskich całym rzeszom napływających za nimi do Europy kuzynów, krewnych czy znajomych. Nie rozumieją albo nie chcą przyjąć do wiadomości, że decyduje nie tyle ich świadomy wybór, co obowiązek pomocy i konieczność opieki nad najbliższymi sankcjonowane kulturowo, a wymuszane przez pozostających w kraju pochodzenia najbliższych. Źródła szukać także

³² P. Matusz-Protasiewicz, *Integracja z zachowaniem własnej tożsamości. Holenderska polityka wobec imigrantów*, Wrocław 2008, s. 168–184.

należy w ich samotności i chęci ponownego odnalezienia się w grupie. Ta sytuacja wynikająca z łańcucha zależności imigracyjnych utrudnia, a przynajmniej znacząco opóźnia adaptację w nowej rzeczywistości. Rzadko wspomina się, że wśród imigrantów muzułmańskich są też osoby bardzo zamożne i dobrze wykształcone — biznesmani, naukowcy, przedstawiciele klasy średniej, wysokiej klasy wykwalifikowani robotnicy czy studenci oraz uczniowie. Im łatwiej przychodzi adaptacja do nowych warunków i zmiana dotychczasowego stylu życia. Często europejscy przyjaciele sami zaskoczeni są stopniem ich elastyczności i swobody w przechodzeniu z jednego kręgu kulturowego do drugiego³³.

Barierami ograniczającymi asymilację przedstawiciele kolejnych powojennych fal imigracji muzułmańskiej do zachodnich państw europejskich są kwestie ich zamieszkania. Jedną z nich jest gromadzenie się, także dla łatwiejszego kultywowania praktyk religijnych, w sporych skupiskach na peryferiach miast lub w pewnym oddaleniu od centrum. Tworzenie się swoistych muzułmańskich gett sprzyja alienacji oraz utrudnia wzajemne poznanie się ludności autochtonicznej i napływowej. Brak lub wyraźne ograniczenie możliwości przenikania się tych dwóch światów i nieznamość obyczajów nowych sąsiadów może powodować wzrost napięcia czy poczucia zagrożenia członków obu grup. Przykładem takich reakcji są między innymi gorące spory i publiczne debaty toczone w związku z budową kolejnych minaretów czy meczetów³⁴. Całkiem niedawno, bo w 2009 roku, w Szwajcarii przeforsowano referendum dotyczące zakazu budowania minaretów. Jeszcze kilka miesięcy wcześniej, kiedy pomysł Szwajcarskiej Partii Ludowej ogłoszono w mediach, niewiele osób przypuszczało, że może go poprzeć znaczna część opinii publicznej. Oficjalnie przedstawiciele rządu Szwajcarii skrytykowali referendum, jednak zakaz wszedł w życie. Sprawa jest tym bardziej niezrozumiała, że do 2009 roku w tym państwie istniały tylko cztery budowle z minaretami. Podobnie dyskusje o zawłaszczaniu sfery publicznej przez przedstawiciele środowisk muzułmańskich oraz ich domaganie się respektowania zasad tradycji religijnej są wielokrotnie wynikiem braku wzajemnego zrozumienia i chęci współpracy obu stron. W 2004 roku we Francji wszedł zakaz noszenia chust³⁵ w szkołach. W styczniu 2010 roku burza wokół nierównego traktowania muzułmanów rozgorzała ponownie. Tym razem zamieszanie dotyczyło zakazu noszenia burek we wszystkich miejscach publicznych. Projekt ustawy wywołał ogromne

³³ Por. relacje o życiu libijskich studentów w Gdyni na przełomie lat 70. i 80. XX w. I. Jakimowicz-Ostrowska, *Mniejszości narodowe w Gdyni w latach 1944–2005*, Gdynia 2008, s. 184–191.

³⁴ *Meczety w Europie — Co z regułą wzajemności?*, 4.02.2009, www.euroislam.pl

³⁵ Są to chusty zakrywające całą lub część twarzy noszących je kobiet.

emocje w całej Europie zarówno wśród członków społeczności muzułmańskiej, którzy uważali, że jest to zamach na ich swobody obywatelskie, jak i Europejczyków — Brytyjczyków, Hiszpanów czy Włochów, którzy opowiadali się za wprowadzeniem zakazu noszenia burek na ulicach ich miast. Również gorące spory budzą pomysły włączenia szariatu do ogólnokrajowych kodeksów lub pewnych jego elementów do zasad prawa w państwach europejskich³⁶. Mimo dotychczasowego sprzeciwu rządów i mieszkańców UE wobec tak daleko idących zmian oraz ustępstw nie można wykluczyć, że nieustanny napływ ludności muzułmańskiej, a także wzrost ich liczebności zmusi w przyszłości polityków do uwzględnienia żądań wyznawców islamu.

W obliczu kryzysu ekonomicznego, z jakim Europa ma do czynienia od 2008 roku, obecność imigrantów, w tym również imigrantów muzułmańskich, postrzegana jest dodatkowo w kontekście potencjalnego zagrożenia na rynku pracy. Nawet ci, którzy sami zaledwie kilkanaście lat temu osiedlili się w krajach UE, nie chcą dziś godzić się z polityką akceptującą napływ kolejnych fal imigrantów³⁷. Dla nich, ale i dla starzejących się europejskich społeczeństw, młodzi, mobilni i coraz lepiej wykształceni imigranci stają się wyzwaniem. Przyjeżdżają zarówno z terenów Europy południowej i środkowej, jak i obszarów pozaeuropejskich, głównie z Bliższego Wschodu, Kaukazu czy Afryki Północnej³⁸. Biedniejsi, ale często bardziej zdeterminowani, gotowi są pracować za najniższe nawet stawki. O ile jednak ta pierwsza grupa jest w stanie dostosować się do zasad zachodnioeuropejskiego rynku pracy, o tyle przybysze spoza Europy mają ogromne problemy z adaptacją. Sytuacja ta zatem przymusza rządy krajów UE do zwiększania nakładów finansowych albo na pomoc socjalną, albo na równie kosztowną walkę z nielegalnym rynkiem pracy i szarą strefą, jaką współtworzą ci często nielegalni imigranci. Większość krajów tzw. starej Unii zdecydowała się ograniczyć napływ legalnych imigrantów z krajów muzułmańskich już na początku lat siedemdziesiątych. Był to wyraz ich niezadowolenia, ale i konsekwencja nieporozumień na arenie międzynarodowej, których źródłem był, mający w tym czasie miejsce, kryzys paliwowy. Nadal jednak przybywali oni do Europy, na przykład w wyniku polityki łączenia rodzin. Drugą grupę stanowili wyznawcy islamu przyjeżdżający do państw UE jako azylanci. Według Międzynarodowej Organizacji do spraw Migracji (the International Organization for Migration) tę kategorię imigrantów stanowili głównie obywatele Maroka, Algierii, Turcji oraz

³⁶ K. Pędziwiatr, *Szariat arcybiskupa, czyli jak pogodzić prawo muzułmańskie z nowoczesnością*, 13.02.2008, www.arabia.pl.

³⁷ *Muzułmanie mówią stop dla imigrantów z Europy*, 5.05.2010, www.euroislam.pl.

³⁸ *Migration Initiatives Appeal 2010*, International Organization for Migration, marzec 2010, www.iom.int.

państw byłej Jugosławii³⁹. Współcześnie ograniczenie nielegalnej imigracji jest powodowane zarówno koniecznością ochrony europejskiego rynku pracy, jak i nieemożliwością ponoszenia kosztów utrzymania tak znacznej liczby osób. Potrzebują one bowiem nie tylko pracy, ale również pomocy medycznej czy socjalnej, której nie są w stanie udźwignąć rządy państw UE. Sytuację komplikuje dodatkowo kryzys gospodarczy mający miejsce przede wszystkim w tych krajach, które są najczęstszym celem podróży nielegalnie próbujących się dostać na teren Europy emigrantów.

W ostatnich latach zmienił się również kulturowy kontekst obecności imigrantów muzułmańskich w krajach europejskich. Kolejne pokolenia przybyłych po 1945 roku i osiadłych tu na stałe wyznawców islamu czuły się już jak rdzenna ludność. W wyniku zmian politycznych oraz społecznych spowodowanych reakcją świata cywilizacji zachodniej na wydarzenia z września 2001 roku nie tylko boleśnie odczuli swoją odmienność, ale także niektórzy z nich ulegli procesowi reislamizacji⁴⁰. Był on z jednej strony wynikiem trudności w adaptacji w środowisku europejskich społeczności dodatkowo wyczulonych w czasie ostatniej dekady na wszelką obecność wyznawców religii Mahometa w ich przestrzeni publicznej, z drugiej zaś stanowił efekt rozwoju i działalności siatek fundamentalnych organizacji islamskich, które na potrzeby grup terrorystycznych poszukiwały wśród europejskich społeczności muzułmańskich potencjalnych rekrutów. Celem byli młodzi chłopcy i mężczyźni, którzy z powodu swojej odmienności kulturowej i religijnej oraz często niskiego poziomu wykształcenia lub konfliktów z prawem mieli trudności w adaptowaniu się wśród zlaicyzowanych europejskich społeczności krajów zamieszkania. Ich powrót do radykalnego sposobu wyznawania religii ojców i dziadków pozwalał na stworzenie iluzji związanej z odzyskaniem szacunku i pozycji wśród współwyznawców. Był zarazem odpowiedzią i wyrazem buntu przeciwko postępującej sekularyzacji i materializmowi kultury europejskiej. Przyjęcie takiej postawy wiąże się w większości przypadków z czasową reemigracją do krajów pochodzenia lub osiedleniem się w innych państwach wspierających działalność fundamentalnych organizacji islamskich współpracujących z terrorystami. Warto zastanowić się, choć problem ten nie jest związany bezpośrednio z tematyką tego tekstu, nad miejscem Europy w islamskiej wizji świata. Znaczna liczba imigrantów z krajów muzułmańskich oddziałuje także na politykę państw ich pochodzenia⁴¹.

³⁹ International Organization for Migration (IOM), raporty od 2000 do 2009 r., <http://www.iom.int/jahia/jsp/index.jsp>.

⁴⁰ T. M. Savage, *Europe and Islam: Crescent Waxing, Cultures Clashing*, 'The Washington Quartely', 2004, pp. 25–50.

⁴¹ P. Kłodkowski, *O pęknięciu wewnątrz cywilizacji*, Warszawa 2005, s. 228–297.

Tabela 3. Sekularyzm społeczności muzułmańskiej mieszkającej w wybranych krajach UE

Kraj	Procent muzułmanów, którzy deklarują, że nigdy nie uczestniczyli w życiu religijnym swojej wspólnoty
Luksemburg	57,1
Szwecja	50
Grecja	33
Holandia	33
Hiszpania	30
Szwajcaria	29,2
Austria	23,8
Norwegia	23,8
Dania	21,4
Wielka Brytania	17,5
Francja	17,4
Belgia	16,3
Niemcy	11,9

Źródło: Ch. Bischof, T. Kastrun, K. Mueller, www.europeansocialsurvey.org.

Problem państw UE, w tym głównie tzw. starej piętnastki, oraz zamieszkujących je społeczeństw związany jest z koniecznością sprowadzania dodatkowej siły roboczej z zewnątrz przy jednoczesnej niechęci do akceptacji osób o odmiennych tradycjach, religii, a także stylu życia. Mając świadomość, że długotrwały proces starzenia się społeczeństw i tym samym kurczenia rdzennej aktywnej zawodowo części populacji, przy jednoczesnej chęci zapewnienia sobie dalszego wzrostu gospodarczego, nie może obyć się bez wsparcia imigrantów, w tym imigrantów ze zdominowanych przez islam regionów świata, rządy od wielu lat prowadzą politykę kontroli rodzaju i liczby takich emigrantów wpuszczanych na tereny ich krajów. Nieco trudniej jest im jednak zapanować nad przyrostem naturalnym czy stopniem radykalizacji wśród muzułmańskich osiadłych członków społeczności imigranckich. Owo wzajemne przenikanie się religii i polityki budzi dwie skrajne postawy wielu Europejczyków. Jak w swojej książce zauważa Bassam Tibi, jedni — zachęcani prostotą i jednoznacznością wyjaśnień skomplikowanych procesów społecznych — ulegają iluzji bezpieczeństwa, jaką kuszą radykalne koncepcje fundamentalistów i radykałów, stając się zwolennikami ich poglądów. Buntując się przeciwko procesom o podłożu politycznym czy ekonomicznym, postrzegani są jako orędownicy skrajnych poglądów religijnych. Zaczynają zatem coraz wyraźniej definiować swoją tożsamość narodową poprzez wyznawaną wiarę. Inni wręcz odwrotnie, przerażeni prezentowanym przez radykałów i fundamentalistów poziomem wyjaśnień i stopniem uproszczeń, przyjmują je z coraz większą dezaprobatą, oddalając się jednocześnie od

swojej wspólnoty religijnej. Zarazem dystansują się wobec spraw politycznych własnej grupy i rezygnują z utożsamiania się z nią. Traktując religię i postawy fundamentalne jako spójną całość⁴², próbują odciąć się od tej części społeczności, która w ich mniemaniu reprezentuje takie poglądy. Rezygnują tym samym z partycypacji w określonym fragmencie swojej kultury, a co za tym idzie — próbują definiować swoją tożsamość narodową z pominięciem kontekstu religijnego. Zdaniem Christophera Caldwell⁴³, wielu imigrantów przybywających do Europy nie tylko nie asymiluje się, ale wręcz chce zachować własną tożsamość, a nawet ją rozwinąć, przeciwstawiając się tym samym liberalnym wartościom europejskim. Caldwell w swojej najnowszej książce pt. *Reflections on the Revolution In Europe. Can Europe be the same with different people in it?* nie boi się formułować kategorycznych opinii o związku między ekonomicznym aspektem obecności migrantów z obszarów państw o kulturze nieeuropejskiej a zmianami kulturowymi widocznymi między innymi w takich dziedzinach, jak edukacja czy ustawodawstwo krajów przyjmujących największe fale migrantów. Podkreśla przy tym, że wielu z nich znalazło się tu na wyraźne zaproszenie rządów państw europejskich oraz ich elit politycznych, które poza doraźnymi korzyściami nie dostrzegły innych konsekwencji pobytu przedstawicieli kultury islamskiej w krajach o tradycji chrześcijańskiej. Autor uwypukla korzystny wpływ imigrantów na społeczeństwa europejskie — od wzrostu świadomości własnej tożsamości i dziedzictwa kulturowego mieszkańców Starego Kontynentu aż do tworzenia się społeczności wielokulturowych, które korzystnie wpływają na swój rozwój. Zauważa jednak także negatywne skutki koegzystencji przedstawicieli odmiennych kultur i religii. We wzajemnym niezrozumieniu oraz powierzchownym traktowaniu wszelkich różnic i odmienności o podłożu kulturowym dostrzega przyczynę wzrostu napięcia prowadzącego do eskalacji zachowań agresywnych, między innymi zamieszek na tle rasowym czy religijnym oraz ataków o charakterze terrorystycznym. Autor zadaje pytania o stosunek Europejczyków do tradycji islamu i zwyczajów wyznawców najmłodszej religii monoteistycznej. Podaje jednocześnie w wątpliwość liberalne spojrzenie rdzennych mieszkańców Starego Kontynentu na imigrantów z innych obszarów kulturowych oraz ich nieasymilujące się dzieci i wnuki. Zauważa, że polityka ustępstw oraz dialogu nie zawsze przynosi najlepsze rezultaty. Tym samym sprzeciwia się, dotychczas dominującym w dyskusjach środowisk akademickich i dyplomatycznych, poglądom na temat imigracji. Zauważa, iż próby prowadzenia jakiegokolwiek polityki względem tych społeczności są chaotyczne i nie przynoszą

⁴² B. Tibi, *Fundamentalizm religijny*, PIW, Warszawa 1997, s. 143–156.

⁴³ Ch. Caldwell, *Reflections on the Revolution in Europe. Can Europe be the same with different people in it?*, London 2009.

efektów w dłuższej perspektywie. Ponadto uważa, że w wyniku tak prowadzonej polityki u większości muzułmanów pojawiają się żądania prawa do życia nie tylko inaczej, ale również osobno. To zaś spowoduje, że Europa będzie tracić kontrolę nie tylko nad ich aktywnością, ale także zamieszkiwanym przez nich terytorium. W tej części to jednak nie siła islamu jest istotą analizy Caldwell, ale słabość Europy.

W czasie pierwszej dekady XXI wieku widoczny wzrost aktywności muzułmanów, w tym imigrantów tego wyznania, oraz negatywna konotacja, jaka się z tą sytuacją wiąże, wpłynęły na pojawienie się lub wzrost antyislamskich haseł politycznych głoszonych głównie przez radykalne prawicowe partie⁴⁴. To zaś pośrednio zaowocowało uszczelnieniem granic zewnętrznych UE, wprowadzeniem ograniczeń dla imigrantów wyznających islam oraz debatą na temat ograniczenia prawa muzułmanów do manifestowania swojej przynależności religijnej, na przykład poprzez noszenie chust zasłaniających twarz w miejscach publicznych⁴⁵. Co więcej, zasiadające w Europie społeczności muzułmańskie zaczęły zabierać głos dystansujący się od nowo napływających współwyznawców⁴⁶. Uwypuklano różnice między zasymilowanymi i zeuropeizowanymi wyznawcami islamu a imigrantami nieumiejącymi pogodzić się z tutejszymi standardami⁴⁷. Jednym z efektów takiej postawy było podpisanie w Brukseli 10 stycznia 2008 roku „Karty muzułmanów w Europie”. Część jej założeń i zawartych w tekście 26 postanowień dotyczy specyfiki kultury europejskiej w funkcjonowaniu społeczności muzułmańskiej mieszkającej na obszarach jej dominacji. Dyskusja wokół Karty trwająca od 2000 roku i zakończona po ośmiu latach jej podpisaniem miała między innymi pokazać otwartość społeczności muzułmańskiej i chęć współpracy z innymi środowiskami. Łagodziła także wizerunek przedstawicieli tej grupy wyznaniowej, jaki wytworzył się w świecie cywilizacji zachodniej po 2001 roku. Ponadto tworzące się w wielu krajach organizacje i stowarzyszenia reprezentujące muzułmanów, w tym nowo osiadłych, umożliwiły dialog oraz wypracowywanie konsensusu w drażliwych dla obu stron kwestiach, na przykład budowy nowych meczetów czy posługi religijnej w szpitalach, więzieniach lub wojsku. Nadal jednak wiele problemów nie znajduje kompromisowego rozwiązania,

⁴⁴ Przykładem mogą być hasła i postulaty włączane do europejskiej debaty publicznej za sprawą takich partii, jak Brytyjska Partia Narodowa, Francuski Front Narodowy Le Pena czy Włoska Liga Północna.

⁴⁵ A. Smirnow, *Wiking jedzie do Mekki*, „Forum”, 2007, nr 23.

⁴⁶ Wywiad Macieja Nowickiego z Tariq'em Ramadanem, *Islam jest religią europejską*, 4.05.2006, www.dziennik.pl/dziennik/europa.

⁴⁷ Jednocześnie zauważono dystansowanie się części młodszych, urodzonych i wychowanych w krajach UE muzułmanów od imigrujących rówieśników spoza Europy. Nie tylko nie chcą oni przejmować odpowiedzialności za funkcjonowanie wspólnoty, ale wręcz uciekają od niej w różnie pojmowaną asymilację.

między innymi nauczanie islamu w europejskich szkołach, kwestie związane z prawem rodzinnym czy regulacje kodeksu cywilnego uwzględniające nakazy religijne. Pamiętać jednak należy o uwzględnieniu szczególnej sytuacji tak zwanej diaspory muzułmańskiej mieszkającej w państwach Europy Zachodniej⁴⁸. Jej przedstawiciele — drugie, a nawet trzecie pokolenie wyznawców islamu — wychowani w kulturze europejskiej i akceptujący jej wartości, czują się zagubieni, gdy są zmuszani do opowiedzenia się po stronie którejkolwiek z religii. Sami często podkreślają, że są za mało muzułmańscy dla nowo przybywających i wychowanych w krajach islamskich współwyznawców i jednocześnie zbyt mało europejscy dla swoich najbliższych sąsiadów. Taka pozycja „zawieszenia” czy „rozdwojenia” może okazać się brzemienne w skutkach dla wszystkich zainteresowanych. Konieczność redefinicji własnej tożsamości po 11 września 2001 roku obudziła w nich poczucie wyobcowania i braku przynależności do akceptowanej większości. Zbyt długa inkluzja może wpłynąć na radykalizację postaw i poglądów oraz rozpocząć proces reislamizacji i sprzyjać popadaniu w skrajny fanatyzm religijny⁴⁹. Dla nich w szczególności spójna, logiczna i przewidywalna polityka liderów ich środowisk oraz czołowych polityków państw zamieszkania jest dowodem na możliwość harmonijnego określenia własnej pozycji w dzisiejszej rzeczywistości.

Inną reakcją legalnych imigrantów przybyłych do Europy i posiadających, w pierwszym lub kolejnych pokoleniach, prawa wyborcze było wspieranie oraz głosowanie na partie lewicowe⁵⁰. Nie tylko obietnice socjalne, związane na przykład z powszechnym ubezpieczeniem społecznym, czy zainteresowanie kwestiami imigrantów, ale hasła tolerancji i konieczności budowania wielokulturowych społeczeństw były dla nich ważnymi punktami programu decydującymi o poparciu wyborczym. Wsparcie obywateli niemieckiego pochodzenia tureckiego nie pozwoliło jednak w ostatnich wyborach we wrześniu 2009 roku na osiągnięcie zadowolającego polityków SPD rezultatu⁵¹. Imigranci muzułmańscy legalnie przebywający w krajach UE byli bowiem zarówno świadkami antyislamskiej debaty o nieprzynoszącej rezultatów wojnie w Iraku, a następnie w Afganistanie, jak i słuchaczami nie zawsze przemyślanej

⁴⁸ W. Schiffauer, *From exile to diaspora: the development of transnational Islam in Europe*, [in:] *Islam in Europe. Diversity, Identity and Influence*, ed. A. Al-Azmeh, E. Fokas, Cambridge 2007, pp. 68–95.

⁴⁹ A. Parzymies, *Wstęp*, [w:] *Muzułmanie w Europie*, red. A. Parzymies, Warszawa 2005, s. 11–13.

⁵⁰ Szacuje się, że ponad 75% muzułmanów mieszkających w Wielkiej Brytanii oddało w 1997 roku swój głos na Partię Pracy Tony’ego Blaira.

⁵¹ P. Kubiak, *Odzyskać zaufanie. SPD przed wyborami w Nadrenii Północnej-Westfalii*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego”, 2010, nr 35, www.iz.poznan.pl/news/188_Nr%2035.%20Odzyska%20C4%87%20zaufanie%20-%20SPD.P.Kubiak.pdf.

retoryki prezydenta Jacquesa Chiraca czy kanclerza Gerharda Schrödera. Nie oznacza to jednak, że wyznawcy islamu nie stanowią także elektoratu partii konserwatywnych⁵². Wydawać się może, że ze względu na liczbę i wiek osiedlających się w państwach europejskich imigrantów muzułmańskich, którzy regulując swój status prawny, nabywają również praw politycznych, część partii z czasem dostrzeże w nich potencjalnych wyborców. Nie jest zatem wykluczone, że i muzułmanie — obywatele państw UE, podobnie jak ma to miejsce w przypadku chrześcijan czy Żydów, będą afiliować się przy jakiejś partii, tworząc jej elektorat, a dzięki temu włączą się w główny nurt polityki europejskiej na innych niż dotąd zasadach⁵³. Takiemu scenariuszowi sprzyja szybkie uczenie się przez tzw. arabską ulicę, że karta wyborcza oraz stworzenie własnego lobby politycznego daje większą siłę i wpływ na decyzje polityczne aniżeli wsparcie międzynarodowe udzielane do tej pory przez takie kraje, jak Egipt czy Arabia Saudyjska⁵⁴. Jak wynika z raportu European Union Agency for Fundamental Rights z 2010 roku, rządy państw europejskich coraz częściej i spolegliwiej podchodzą do zagadnień partycypacji członków społeczności imigrantów, w tym także muzułmanów, w lokalnych wyborach samorządowych⁵⁵. Widzą w takich działaniach szansę zainteresowania przedstawicieli tych środowisk funkcjonowaniem w przestrzeni społecznej oraz integracji z innymi grupami mieszkańców danej okolicy. Czynią ich także współodpowiedzialnymi za sposób realizacji przedsięwzięć na rzecz zamieszkiwanego terenu, pozwalając wyjść z roli „gości” i przejąć pozycję „gospodarzy”. Zmiana postrzegania siebie i sąsiadów pozwala obu stronom, migrantom i autochtonom, na wzajemne poznanie się, ułatwia współpracę i sprzyja niwelowaniu wzajemnych animozji.

WNIOSKI

Z zaprezentowanych w rozmaitych publikacjach naukowych i popularnonaukowych opinii oraz z zawartych w nich danych wynika kilka ogólnych wniosków dotyczących migracji ludności muzułmańskiej i jej pozycji w krajach Europy Zachodniej po 2001 roku. Bezsporne wydaje się dla wszystkich zainteresowanych stron to, że fala migracji wyznawców islamu, jaka napływa obecnie do Europy, nie

⁵² Sytuację taką obserwować można w Szwecji.

⁵³ O. Schmidt di Friedberg, *Muzułmanie we włoskiej sferze publicznej: organizacje muzułmańskie w Turynie i Trieście*, [w:] *Islam i obywatelskość w Europie*, red. K. Górak-Sosnowska, K. Pędziwiatr, P. Kubicki, Warszawa 2006, s. 199–219.

⁵⁴ O. Taspinar, *Europe's Muslim Street*, www.ima.org.za/publications/Europe's%20Muslim%20Street.pdf.

⁵⁵ *European Union Agency for Fundamental Rights Annual Report 2010*, fra.europa.eu.

skończy się w krótkim czasie. Co więcej, kapitał, jaki mają ci zwykle młodzi ludzie, jest potrzebny gospodarkom starzejących się społeczeństw Unii. Zatem imigracja jako taka jest, głównie ze względów ekonomicznych, konieczna i zahamowanie kolejnych fal przybyszów do krajów zachodnich nie tylko nie rozwiąże dotychczasowych problemów, ale wręcz może generować kolejne. Paradoks potrzeby ekonomicznej i społecznej niechęci w stosunku do tej samej grupy imigrantów jest trudny do wytłumaczenia obywatelom Unii przez rządzących nimi polityków. Koniunkturalne szafowanie hasłami pro- lub antyislamskimi wywołuje uczucie konfuzji w części mieszkańców Starego Kontynentu, nie zawsze bowiem jest im łatwo zaakceptować, że mogą być sojusznikami i wrogami jednocześnie. Także relatywnie niewielka wiedza na temat islamu jako kultury i religii oraz jego wewnętrznej różnorodności sprzyja uogólnianiu sądów i opinii o wyznawcach wiary proroka Mahometa. Tym, co nie ułatwia wzajemnych relacji migrantów i autochtonów, jest duży dystans kulturowy, trudny do zmniejszenia dla obu stron. Jest to związane zarówno z brakiem doświadczeń z imigrantami i przyzwyczajeniem do dominacji na arenie międzynarodowej państw Europy Zachodniej, jak i ekspansją islamu jako religii na świecie. Wzajemne uprzedzenia i negatywne stereotypy podsycane i utrwalane przez niektóre media tak w Europie, jak i w krajach muzułmańskich, nie sprzyjają budowaniu wspólnej społeczności imigrantów muzułmańskich i ich sąsiadów w państwach UE. Powodują także rozłam wśród samych wyznawców islamu, którzy zaczynają dzielić się między sobą już nie tylko ze względu na doktrynę czy stopień ortodoksji, ale również z powodu poczucia większego lub mniejszego przywiązania do wartości europejskiej.

Czy zatem politycy europejscy są w stanie znaleźć panaceum, za pomocą którego złagodzą skutki rosnącej migracji wyznawców islamu do ich krajów? Na ile ich działania polityczne, także podejmowane wspólnie z przedstawicielami wspólnot islamskich od dawna mieszkających w Europie, okażą się skuteczne?

Wydaje się, że pierwszym krokiem do zgodnego współżycia w zglobalizowanej rzeczywistości jest uwzględnianie muzułmańskiego wymiaru we wszelkiego rodzaju rozważaniach na temat dzisiejszej tożsamości europejskiej. Znalezienie równowagi między zasadami równości i innowacji w politycznym kreowaniu świata oraz powszechne dążenie do integracji członków kultury islamu z reprezentantami tradycji europejskich jest niezbędnym warunkiem jakiegokolwiek dialogu. Nie wolno przy tym zapominać o konieczności edukowania wszystkich mieszkańców Europy, bez względu na ich religijną proveniencję, w zakresie praw i wartości demokratycznych oraz krzewienia wśród nich postaw obywatelskich. Nie można też zapomnieć o konieczności niezwykle delikatnego wspierania tych organizacji muzułmańskich lub ich członków, którzy opowiadają się za jak najdalej idącą integracją przedstawicieli obu środowisk. Działania te nie mogą ograniczyć się jedynie do relacji na szczeblu

instytucjonalnym. Warunkiem zgodnego koegzystowania imigrantów muzułmańskich z nowymi sąsiadami jest ich włączenie w realizację bieżących projektów politycznych i społecznych. Ważna przy tym jest postawa tzw. milczącej większości po obu stronach. Elastyczne reagowanie oraz uwrażliwienie lokalnych władz na potrzeby artykułowane przez mieszkańców może bowiem okazać się ważniejsze aniżeli hasła i postulaty formowane na szczeblu instytucjonalnym. Towarzyszące temu dofinansowywanie ośrodków badawczych, uczelni i szkół, w których toczony będą spory i wymieniane uwagi przedstawicieli środowisk muzułmańskich i europejskich, pozwoli na ostudzenie choć części emocji towarzyszących podobnym debatom poza przygotowanymi merytorycznie gremiami. Niezmiernie ważne jest również dbanie władz krajów przyjmujących o jak najszybszą integrację nowo przybyłych imigrantów poprzez ułatwianie im zdobycia narzędzi do samodzielnego funkcjonowania w nowych realiach. Przykładem takich działań jest niedopuszczanie do gettoizacji skupisk imigrantów oraz dążenie do niwelowania drastycznych różnic ekonomicznych między mieszkańcami o różnym pochodzeniu. Zwykle bowiem sama odmienność religijna, zwłaszcza jeśli jest połączona z dystynktywnym wizerunkiem, jest mniej konfliktogenna aniżeli znaczna dysproporcja finansowa osób znajdujących się w swoim pobliżu i będących w podobnych warunkach. Pamiętać przy tym należy, że brak odpowiednich inicjatyw na arenie międzynarodowej, na przykład w postaci programów pomocowych i wsparcia gospodarczego uboższych państw świata, może przyczynić się zarówno do wzmożenia fal migracji na teren ciągle bogatszej UE, jak i wpłynąć na wzrost stopnia radykalizacji postaw antyeuropejskich w tych krajach. Koszt łagodzenia napięcia międzynarodowego może zaś okazać się w przyszłości znacznie wyższy aniżeli nakłady poczynione na budowanie wspólnej wielokulturowej przestrzeni publicznej tak w Europie, jak i na innych kontynentach.

**IMIGRATION MUSLIM POPULATION
AND THEIR POSITION IN WEST EUROPEAN
COUNTRIES AFTER 2001
— POLITICAL SCIENCE PERSPECTIVE**

ABSTRACT

Muslims are the largest religious minority in Europe, and Islam is the fastest growing religion. Europe's Muslim population is ethnically and linguistically diverse, and Muslim immigrants in Europe hail from a variety of Middle Eastern, African, and Asian countries, as well as Turkey.

Over the last few years, European countries have stepped up efforts to integrate more fully their expanding Muslim populations.

Nowadays the problem of Muslims migration seems to be more and more important. Islam and politics are, of course, incredibly fraught topics. While some might claim that the events of September 11, 2001 were among the most central defining moments in the representations of Islam and Muslim societies, stereotypes about Islam and Muslims have actually been remarkably resilient. Since September 11, 2001 there has been much 'culture talk' about Muslims and their politics wherever they happen to live in the world. We are, therefore, no longer surprised by many commentators' essentializing impulses when the object of study is Islam or Muslims. Some researchers, particularly in sociology and politics, have begun to employ 'social movement theory' to make sense of the emergence and success of novel forms of social activism in various Muslim contexts. The article focuses on presenting the main present trends in West UE countries and their attitude to Muslims community. Although the vast majority of Muslims in Europe are not involved in radical activities, Islamist extremists and vocal fringe communities that advocate terrorism exist and reportedly have provided cover for terrorist cells. The questions in the text are the beginning of the discussion about the co-existence the Muslims and European society in UE. The central question is how to avoid stereotypical generalisations, how to reduce fear and how to strengthen cohesion in our diverse European societies while countering marginalisation and discrimination on the basis of race, ethnicity, religion or belief.

Keywords:

assimilation, islam, islamophobia, migration, migration policy.